

Dr Anthony J. Tomasino, Dziesięć Przykazań, Sesja 11, Przykazanie 10 – Nie pożądaj

To jest dr Anthony J. Tommasino i jego nauka o Dziesięciu Przykazaniach. To jest sesja 11, Przykazanie 10 - Nie pożądaj.

Więc doszliśmy do ostatniego z Dziesięciu Przykazań.

Nie pożądaj . Nie chciej rzeczy, które należą do innych ludzi. I muszę powiedzieć, że wiesz, to konkretne przykazanie sprawia, że mam mały dylemat, ponieważ, wiesz, gdybym zapytał, czy ktoś tutaj kiedykolwiek pożądał, tak jak ja to robiłem w kościołach i klasach, prawie każda ręka w pokoju podniosłaby się i zwykle z uśmiechem na twarzy.

Teraz, wiecie, gdybym zapytał, czy ktoś tutaj popełnił cudzołóstwo? Założę się, że nie podniesie się ani jedna ręka, wiecie, chociaż niektórzy ludzie prawdopodobnie będą wyglądać bardzo zawstydzeni. Jeśli zapytam, ile osób tutaj zostało zamordowanych? Prawdopodobnie ani jedna ręka. Ale jeśli powiem, z drugiej strony, ile osób tutaj pożądało? Każda ręka pójdzie w górę.

więc sprawienie, by ludzie przyznali, że pożądali. Problemem jest tak naprawdę sprawienie, by ludzie przejęli się tym, że pożądali. Czym więc to przykazanie się wyróżnia? Ze wszystkich Dziesięciu Przykazań to jest wyjątkowe, nie tylko wyjątkowe wśród samych Dziesięciu Przykazań, ale wyjątkowe naprawdę wśród wszystkich kodeksów prawnych starożytnego Bliskiego Wschodu.

Spójrz na Kodeks Ur-Namu, spójrz na Lagasz, spójrz na prawa średnioasyryjskie, spójrz na Kodeks Hammurabiego, żaden z nich nie mówi nic o pożądaniu. Żaden z nich. Ale tutaj mamy polecenie, które, po pierwsze , jest jak pierwsze cztery przykazania, które dotyczą naszej relacji z Bogiem.

Te również zazwyczaj nie pojawiają się w innych kodeksach prawnych, nie mają innych bogów, nie biorą imienia Pana nadaremno i wszystkie tego typu rzeczy. Wszystkie mają związek z naszą relacją z Panem i pokazują, że jest to bardziej umowa przymierza, przymierze między ludzkością a jego ludem, a nie zbiór kodeksów prawnych lub zbiór przepisów per se. I ten również jest czymś, co odróżnia go od kodeksów prawnych, ponieważ tak naprawdę, gdy się nad tym głębiej zastanowić, nie można tego nazwać prawem.

Jak wyegzekwować coś takiego? Nie ma żadnej kary tutaj ani nigdzie w Starym Testamencie, którą znajdziesz specjalnie za pożądanie. Więc wiesz, przeglądasz Księgę Kapłańską, przechodzisz przez Księgę Liczb i Powtórzonego Prawa, znajdziesz rozszerzenia dotyczące praw dotyczących morderstwa, znajdziesz rozszerzenia

dotyczące kradzieży, znajdziesz rozszerzenia dotyczące fałszywych świadectw, które wszystkie mówią nam o różnych rodzajach kar, które są związane z naruszeniem tych przykazań. Nie znajdziesz niczego w Torze, co mówiłoby o karach za pożądanie.

Odkryjesz też, gdy o tym pomyślisz, że to jest niewykonalne, prawda? Wspomniałem o tym wcześniej, na samym początku. Skąd wiesz, że ktoś pożąda? Jak możesz to udowodnić? Czy jest jakiś sposób, aby udowodnić to w sądzie? Chyba że ktoś napisał notatkę, w której napisał, że rozpaczliwie, rozpaczliwie chce domu mojego sąsiada, rozumiesz? Nie możesz naprawdę wyegzekwować tego prawa. Raczej wymaga ono, abyśmy sami siebie kontrolowali, abyśmy sami ustalili, czy pożądamy, czy nie.

Więc to, co widzimy tutaj w tym przykazaniu, to to, że wykraczamy poza naszą relację z Bogiem, wykraczamy poza naszą relację ze środowiskiem, tak jak w dzień szabatu, wykraczamy poza naszą relację z naszymi bliźnimi, jeśli chodzi o ich czyny, ich rzeczy, ich małżonka. Raczej, teraz jesteśmy wezwani, aby wziąć nasze własne myśli w niewolę i powierzyć sposób, w jaki myślimy, Panu. Tak! I w pewien sposób, to obejmuje każdy rodzaj myślenia, o którym moglibyśmy myśleć, które może być, wiesz, złym myśleniem.

To myślenie, jak można by powiedzieć. Tak? Pożądanie jest trochę kontrowersyjne, raz jeszcze, i tutaj mamy różnicę zdań między różnymi wyznaniem co do tego, gdzie to przykazanie znajduje się w hierarchii i kolejności listy. Czy to rzeczywiście 10. przykazanie, czy też 9. i 10. przykazanie? Żydzi, prawosławni i większość protestantów zgadza się, że to jest numer 10.

Nie pożądaj domu bliźniego swego, nie pożądaj żony bliźniego swego, ani jego sługi, ani jego służącej, ani jego wołu, ani osła, ani niczego innego, co należy do bliźniego twego. Następnie mamy katolików i luteranów, którzy są dziwaczni ludźmi, dziwnymi ptakami w tym przypadku. Pierwsze dwa przykazania zostały połączone w porządku katolickim i luteranckim, więc nie masz żadnych innych bogów i żadnych obrazów połączonych i traktowanych jako przykazanie numer jeden.

Więc, aby wymyślić 10 przykazań, ponieważ Wyjścia 34 i Wyjścia, jak sądzę, 31, a następnie Powtórzonego Prawa, wszystkie mówią nam, że jest 10 przykazań, aby wymyślić 10, trzeba było zrobić coś gdzie indziej. I to, co robią, to rozbijają przykazanie dotyczące pożądania na dwa przykazania. Więc numer 9, nie będziesz pożądał żony bliźniego swego.

Następnie numer 10 staje się: Nie pożądaj domu bliźniego swego itd., itd., itd., itd. Skąd oni to biorą? Czy oni po prostu przechodzą i rozcinają rzeczy na chybił trafił? Nie, tak naprawdę, Księga Powtórzonego Prawa 5, jak już wspomniałem, zmienia kolejność elementów w tym przykazaniu pożądania i stawia żonę na pierwszym miejscu, oddzielając ją, w pewnym sensie, od posiadłości męża. Ponadto Septuaginta w Księdze Wyjścia 20 podąża za kolejnością Księgi Powtórzonego Prawa z jakiegoś

dziwnego powodu, bardzo możliwe, że po prostu dlatego, że patrzymy na Księgę Powtórzonego Prawa, kto wie? Ale potem św. Augustyn dzieli również ostatnie przykazanie na dwa : nie pożądaj żony bliźniego swego, a następnie nie pożądaj niczego innego, co należy do bliźniego swego.

Tak więc katolicyzm, a następnie luteranie podążają za św. Augustynem i tymi innymi źródłami, dzieląc to na dwa przykazania. Moim zdaniem , uważam, że żona przesunęła się na przód w Księdze Powtórzonego Prawa ze względu na nowy kontekst, w którym Księga Powtórzonego Prawa została podana, że nie było refleksji , poczucia, że żona nie powinna być po prostu grupowana razem z rzeczami takimi jak, wiesz, woły i muły i domy i takie rzeczy. Jest tam trochę separacji i myślę, że to właśnie Księga Powtórzonego Prawa próbowała wyjaśnić, że nie jesteśmy po prostu tym, że żona nie jest po prostu kolejną własnością.

Więc rozpakujmy to trochę, dobrze? Moglibyśmy zrobić o tym film na YouTube, prawda? Film rozpakowujący. Wtedy mamy tysiące i tysiące wyświetleń. Słowo covet hamad zasadniczo oznacza pożądać, ale ma konotację wykraczającą poza zwykłe chcenie czegoś.

Wydaje się, że w wielu, wielu przypadkach w Starym Testamencie, i to jest trochę kontrowersyjne, ale myślę, że jest to dość jasne w wielu przypadkach, wydaje się, że sugeruje to zamiar przejęcia czegoś w posiadanie. Pozwólcie, że pokażę wam kilka przykładów. Micheasz 2:2, pożądają pól i je zabierają, i domów i je zabierają.

Więc Micheasz używa tutaj słowa pożądać i mówi, że kiedy ludzie pożądają, wtedy biorą. Psalm 68.16, dlaczego patrzysz z nienawiścią, o wieloszczytowa góra, na górę, której Bóg pożądał dla swego mieszkania? Tak, gdzie Pan będzie mieszkał na wieki. Więc Bóg pożądał góry Syjon.

Bóg wziął górę Syjon. Izajasz 1:29, bo będziecie zawstydzeni dębami, których pożądaliście, i będziecie się rumienić nad ogrodami, które wybraliście.

Ludzie pożądali dębów jako miejsc kultu i wzięli je za swoje miejsca kultu. Hiob 20:20, ponieważ nie znał zadowolenia w swoim brzuchu, nie pozwoli , aby cokolwiek, czego pożąda, umknęło jego. Raz jeszcze, ktoś czegoś pożąda, i to bierze.

Więc pożądanie nie jest po prostu jak przelotny kaprys mówiący, och, mój sąsiad ma nowy samochód. Chciałbym mieć nowy samochód. To bardziej jak, och, mój sąsiad ma nowy samochód.

Chcę jego nowego samochodu i znajdę sposób, żeby go zdobyć. Teraz, skoro już o tym myślimy, kiedy musimy pomyśleć o tej liście, wiesz, nie będziesz pożądał domu bliźniego swego, a potem idzie dalej i wymienia wszystkie te rzeczy, których nie

powinieneś pożądać. Dlaczego wymienili te rzeczy w tym konkretnym przypadku ? W Księdze Wyjścia 20 i Księdze Powtórzonego Prawa 5 listy są podobne, oczywiście.

Exodus, dom, żona, sługa, służąca, wół, osioł, cokolwiek innego. Jasne, cokolwiek innego obejmuje wszystko, prawda? Więc jaki był powód rozłożenia tego wszystkiego tutaj w ten sposób? Powtórzonego Prawa, żona, dom, pole, sługa, służąca, wół, osioł, cokolwiek innego, prawda? Więc zasadniczo ta sama lista, z tą różnicą, że zmieniliśmy kolejność i dodaliśmy również pole. Obie listy, jak sądzę, mają podobny cel retoryczny, a pomysłem tutaj jest podkreślenie, że całe gospodarstwo domowe i własność sąsiada są dla ciebie zakazane.

Tak, i to był dość powszechny sposób robienia, próby podkreślenia punktu w starożytnej literaturze bliskowschodniej, że jeśli naprawdę chcesz coś podkreślić, nie używasz jednego słowa, aby coś powiedzieć, możesz to powiedzieć trzema. Używasz więcej słów, aby przekazać swój punkt widzenia trochę mocniej, i to jest właśnie to, co oni robią. Oczywiście jest, że mogliby powiedzieć: Nie pożywaj niczego, co należy do bliźniego twego, i oznaczałoby to to samo.

Ale zamiast tego poszli dalej i zasadniczo dodali wszystkie rzeczy, które mogą być częścią gospodarstwa domowego sąsiada. I tak, myślę, że ten dom tutaj niekoniecznie odnosi się do tej fizycznej struktury, budynku. Myślę, że naprawdę słowo dom w Starym Testamencie, widzimy to dość często, gdzie dom może odnosić się, jeśli jest to król, może odnosić się do całej dynastii.

Ale wiele razy, w wielu przypadkach, odnosi się do niemal wszystkich rzeczy, które są związane z człowiekiem. Więc zasadniczo te dwie listy mówią to samo. Czegokolwiek, co jest w posiadaniu twojego sąsiada lub w jego posiadaniu, nie powinieneś zabierać.

Gospodarstwo domowe jest na pierwszym miejscu w Exodusie, ponieważ dom jest metonimią wszystkich tych rzeczy, wszystkich tych rzeczy, które należą do mężczyzny. A następnie wymieniamy te różne części jego gospodarstwa domowego, a następnie kończymy, mówiąc, lub cokolwiek innego, ze wszystkiego, co może należeć do twojego sąsiada. Więc w pewnym sensie buduje to strukturę koperty, gdzie zaczynamy od powiedzenia gospodarstwo domowe w sposób odnoszący się do wszystkiego, co mężczyzna ma.

A potem przechodzimy i wypisujemy te rzeczy, które są częścią tego gospodarstwa domowego, żonę, zwierzęta, sługi, itd., itd. A potem kończymy, i nawiasem mówiąc, jeśli ma coś jeszcze, to też. Powtórzonego Prawa, wspomniałem już, że prawdopodobnie najpierw przenosi żonę, itd., poza posiadłości.

Dlaczego dodają tu pole ? Cóż, liczysz 1, 2, 3, 4, 5, 6, a potem cokolwiek innego, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, cokolwiek innego. Uważam, że pole zostało tam wciśnięte tylko po to, aby lista była dłuższa niż 7. Dlaczego? Ponieważ lubią 7. Wiesz, jeśli próbujesz

powiedzieć wszystko, co należy do twojego sąsiada, kompletność jest pokazywana przez użycie liczby 7. To jest liczba uzupełnień. Więc wrzuć tam pole i masz wszystko, co mogłoby być częścią posiadłości sąsiada.

Nie pożądaj rzeczy sąsiada z zamiarem ich posiadania. W pewnym sensie dla wielu z nas może to być najbardziej istotne przykazanie. I jest ono wielokrotnie wzmacniane, nie tylko w Starym Testamencie, ale także w Nowym Testamencie.

Marek, rozdział 7, wersety 21 do 22, z wnętrza, z serca ludzi, nawiasem mówiąc, to jest Jezus, wychodzą wszelkie złe myśli, rozpusta, kradzieże, morderstwa, cudzołóstwo, żądza i niegodziwość, a także oszustwo, rozwiązłość, zazdrość, oszczerstwo, pycha i głupota. Łukasz 12:15, i powiedział im: Uważajcie i strzeżcie się wszelkiej chciwości, bo życie czyjeś nie zależy od obfitości jego dóbr. Efezjan 5:5, albowiem to wiecie na pewno, że żaden rozpustnik lub nieczysty lub chciwy, który jest bałwochwalcą, więc tutaj Paweł łączy bycie chciwym z byciem bałwochwalcą, ktoś, kto tak intensywnie pragnie czegoś, co należy do kogoś innego, że w pewnym sensie staje się to dla niego jak bóg, zaczyna dyktować jego czyny, nie ma żadnego dziedzictwa w królestwie Chrystusa i Boga.

A potem Jakub 4:2, pragniecie, a nie macie, więc mordujecie, pożądacie, a nie możecie uzyskać, więc walczyście i kłóćcie się. Okej, Jakubie, myślę, że trochę przesadzam, może, wiesz, nie, nie każdy, kto chce czegoś, co należy do kogoś innego, zamorduje go, żeby to mu zabrać, i nie jestem pewien, ile twoich czytelników faktycznie to robi, ale przypuszczam, że prawdopodobnie znasz swoją kongregację lepiej niż ja. Tak czy inaczej, naprawdę, ktoś mógłby zapytać, chcieć czegoś, co należy do kogoś innego, jak poważnym przestępstwem jest to? Cóż, do pewnego stopnia jest powód, dla którego pojawia się to na końcu Dziesięciu Przykazań, ponieważ nie wyrządzasz żadnej bezpośredniej krzywdy komuś innemu przez kogoś i jego rzeczy.

Ale z drugiej strony, prawdopodobnie wyrządzasz sobie wiele krzywdy. Jak mówię, każdy przyzna, że pożąda, ale czy kogokolwiek to naprawdę obchodzi? Cóż, w Biblii powaga pożądania jest podkreślana przez kilka historii, które pokazują, że pożądanie jest często tym, co moglibyśmy nazwać bramą grzechu, że niektóre z największych upadków w Biblii zaczynają się od pożądania. I jest to bardzo wyraźnie zilustrowane i, cóż, bardzo wyraźnie stwierdzone po raz kolejny przez naszego dobrego kumpla Jamesa.

Jakub mówi, że każdy jest kuszony, gdy jego własna chciwość go odciąga. Teraz, większość twoich tłumaczeń nie mówi tutaj o chciwości, ale to jest słowo, *epithumios*. Nawiasem mówiąc, to jest to samo słowo, którego Jezus użył o pożądaniu kogoś w twoim sercu, o pragnieniu posiadania, co w pewnym sensie implikuje zamiar posiadania.

I są kuszeni, gdy są pociągani przez własną chciwość i nęceni. A potem, gdy chciwość pocznie, rodzi grzech. A grzech, gdy dojrzeje, rodzi śmierć.

Czy to nie jest urocze, ironiczne zestawienie? To rodzi śmierć. Podoba mi się to. Jeśli ziarno pożądania nie zostanie sprawdzone, może wyrosnąć na gorzkie żniwo.

Może przynieść zniszczenie i śmierć. Żadna historia nie ilustruje tego lepiej niż historia Dawida i Batszeby ze Starego Testamentu. Historia, och, dzieje się, och, około tysiąca lat przed narodzeniem Jezusa.

Jest to zapisane w Księdze 2 Samuela. Dawid zabezpieczył swoje królestwo, prosperuje i wygląda na to, że wszystko idzie mu dobrze. A potem postanawia się odprężyć i odpocząć.

I tak, podczas gdy wszystkie jego armie prowadzą wojnę, Dawid siedzi w domu w swoim pałacu. Pewnego dnia, przypadkiem spogląda przez okno pałacu i widzi dom na końcu drogi, a na dachu tego domu widzi kobietę kąpiącą się na swoim dachu. Teraz, są wszelkiego rodzaju spekulacje na temat tego, czy wiedziała, że Dawid ją obserwuje, i tego typu rzeczy.

Wiesz, nie musimy tam iść, wiesz, bo tak naprawdę nie możemy wiedzieć, więc po co spekulować? Wiemy, że Dawid obserwował, a nie powinien. Powinien był prowadzić swoje wojska tam na linii frontu. Zamiast tego jest w domu, podgląda, podkrada się do tej pani na ulicy.

Więc posłał po jednego ze swoich sług i zapytał go: „A kim jest ta młoda dama tam na ulicy?” Naprawdę atrakcyjna, która była na dachu, kąpała się. A jego słudzy poszli i dowiedzieli się, i wrócili, i powiedzieli: O, ta młoda dama to Batszeba. Jest córką jednego z twoich oficerów, Uriasza Hetyty.

A Dawid myśli, och, Uriasz Hetyta, co? On teraz prowadzi moje wojny, walczy za mnie. No cóż, to znaczy, że jest sama w domu, biedactwo. A Dawid zaczyna pożądać.

Pożąda Batszeby. I tak Dawid sprowadza Batszebę do pałacu królewskiego, ponieważ dotknęła go straszna choroba królów, w której dochodzą do wniosku, że nie ma niczego, czego by pragnęli, a czego nie mogliby mieć. I tak Dawid, pożądając Batszeby, popełnia cudzołóstwo.

Cóż, Batszeba wkrótce wysłała wiadomość, że jest w ciąży z dzieckiem Dawida. A Dawid myśli, wow, musimy coś zrobić, żeby to ukryć. I tak wzywa Uriasza z pola bitwy, myśląc, że Uriasz wróci do domu po złożeniu raportu, tak jak prosi go Dawid.

Uriasz pójdzie do domu i spędzi noc ze swoją żoną, a ona wtedy ogłosi, że jest w ciąży, a wszyscy założą, że dziecko jest Uriasza, nikt nie jest mądrzejszy, bo

najwyraźniej w tamtych czasach nie byli zbyt dobrzy w liczeniu. Ale tak czy inaczej, Uriasz przychodzi do pałacu, składa raport, a potem odmawia powrotu do domu. Śpi na podłodze pałacu.

Dawid upija go, próbuje odesłać do domu, wciąż odmawia powrotu do żony, ponieważ mówi, nie mogę znieść myśli, że jestem tutaj, ciesząc się towarzystwem mojej żony, ludzie mojego króla są tam na polu, walczą i umierają. Chłopie, Dawid musiał się wtedy naprawdę poczuć jak heel, po tym, jak cieszył się towarzystwem żony Uriasza, podczas gdy jego ludzie umierali na polu. I co więc robi Dawid? Dawid przekazuje wiadomość jednemu ze swoich dowódców.

Widzisz, Dawid wie, że nikt poza nim i Uriaszem nie wie, że Uriasz nie wrócił do domu, więc wysyła wiadomość z jednym ze swoich generałów i mówi: Umieście tego człowieka, który ma tę wiadomość, w najtrudniejszej części bitwy, a potem go porzućcie. I oczywiście generał robi to, co mu kazano, Uriasz ginie w bitwie, a Dawid bierze Batszebę za żonę. Tak więc Dawid popełnił cudzołóstwo i morderstwo, ale wszystko zaczęło się oczywiście od grzechu pożądania.

Teraz szczęśliwe zakończenie historii, Dawid nie uchodzi mu to na sucho, ponieważ był prorok o imieniu Natan, który przychodzi i konfrontuje Dawida z tą cudowną krótką historią o człowieku, który pożądał małej owieczki swojego sąsiada, pożądał jej i wziął ją jako swoją. I rozпалиło się sprawiedliwe oburzenie Dawida i powiedział: Każdy człowiek, który by coś takiego uczynił, powinien umrzeć. A Natan powiedział: Ty, o królu, jesteś tym człowiekiem.

Tak, i Dawid miał same kłopoty w swoim domu od tamtej pory. Ale wszystko zaczęło się od tego, że był tam, gdzie nie powinien być, patrzył na kogoś, na kogo nie powinien patrzeć i pożądał jej. Cóż, to jest dość ekstremalna historia, oczywiście, ponieważ pożądanie mężczyzny zasadniczo doprowadziło do upadku jego królewskiej linii, naprawdę.

A pożądanie niekoniecznie będzie aż tak złe dla większości z nas. Nie zamieni nas zazwyczaj w morderców, wbrew temu, co może powiedzieć James. Zazwyczaj pożądanie prawdopodobnie zamieni nas w wielkich dłużników, ale zazwyczaj nie w morderców.

Niektórzy ludzie mogą kraść. Niektórzy ludzie mogą kłamać, aby spełnić swoje pragnienia. Ale nie musimy, szczególnie nie w nowoczesnej Ameryce, kraju obfitości, kraju, w którym możemy mieć wszystko, czego chcemy, prawda? Jeśli nasz sąsiad pojawi się w pracy i będzie miał jakiś nowy, wypasiony telefon komórkowy z mnóstwem funkcji, nie muszę kraść jego telefonu komórkowego.

Po prostu pójde i kupię sobie własny, jasne, i będę spłacać go co miesiąc przez następne 10 lat, jasne? Jeśli dostanie piękny nowy samochód, po prostu pójde i kupię

sobie własny, i może zobaczę, czy uda mi się go jakoś przebić, rozumiesz? Jeśli pocujemy się pociągnięci do współmałżonka naszego sąsiada, cóż, wiesz, poczekamy chwilę, a może się rozwiedną, rozumiesz? Nie musimy przechodzić do następnego kroku. Nie musimy kłamać, oszukiwać ani zabijać, aby spełnić nasze pragnienia. Więc znowu możemy zapytać, czy to naprawdę takie złe, że chcemy rzeczy, które mają inni ludzie? Hmm.

Cóż, jest jasne, że bylibyśmy dość krótkowzroczni, gdybyśmy nie uznali faktu, że chciwość może nam zaszkodzić, nawet jeśli nigdy nie działamy w sposób niewłaściwy lub naprawdę grzeszny. Dobrobyt, którym ludzie cieszą się dzisiaj, szczególnie w Ameryce, oznacza, że rzadko musimy doświadczać frustracji naszych pragnień. Ogólnie rzecz biorąc, większość rzeczy, których byśmy chcieli, możemy w jakiś sposób zdobyć.

I sprytni reklamodawcy wiedzą o tym i zachęcają nas do chciwości, paradując przed nami nieustannym strumieniem nowszych, lepszych, szybszych i po prostu bardziej błyszczących gadżetów, by sprawić, że będziemy chcieli mieć rzeczy, i dajemy się nabrać. Kilka lat temu natknąłem się na film. Został nakręcony w latach 50. i zasadniczo dotyczył konsumpcjonizmu.

Obecnie większość ludzi uważa konsumpcjonizm za coś negatywnego, ale ten film społeczny zasadniczo próbował nam powiedzieć, że konsumpcjonizm jest czymś dobrym i patriotycznym. Dobrze jest wyjść i kupować, kupować, kupować, kupować i kupować, i tak możemy uczynić nasz kraj wspaniałym. I myślisz sobie, no wiesz, to było w 1950 roku i to było po wojnie i takie tam rzeczy.

Cóż, możesz też pomyśleć, jeśli jesteś wystarczająco stary, żeby pamiętać, w 2011 roku i po zamachach bombowych z 11 września, zamachu bombowym na World Trade Center i World Trade Towers oraz innych zamachach bombowych, które miały miejsce, ale szczególnie w przypadku Twin Towers, pojawiło się pytanie, co możemy zrobić? I prezydent Stanów Zjednoczonych powiedział nam, że musimy wyjść i kupić rzeczy, i że robiąc to, pobudzimy naszą gospodarkę. Podobne komunikaty pojawiły się po pandemii COVID, że obowiązkiem wszystkich Amerykanów jest wyjście i kupowanie rzeczy, abyśmy mogli ponownie ożywić gospodarkę. Zabarw mnie cynicznie, ale w zasadzie to, co próbują tutaj zrobić, to zachęcać do chciwości jako polityki narodowej.

Twój rząd chce, żebyś był chciwy. Chcemy, żebyś miał więcej rzeczy, żebyś dostawał więcej rzeczy, a oczywiście Wall Street chce, żebyś chciał więcej rzeczy, a oczywiście reklamodawcy chcą, żebyś odpowiadał na ich reklamy, a my dajemy się nabrać. Nie wiem, czy nasze apetyty zmieniły nas w naród cudzołożników i morderców, ale z pewnością można powiedzieć, że staliśmy się czymś w rodzaju narodu żarłoków.

Jako Amerykanin mogę trochę czepiać się Ameryki, ale Ameryka jest naprawdę przykładem obżarstwa, chciwości. Stany Zjednoczone Ameryki stanowią 4,2 procent światowej populacji, ale konsumujemy ponad 30 procent światowych dóbr. Amerykańska konsumpcja jest napędzana przez media społecznościowe, a także przez sprytne reklamy, które podsycają niezadowolenie konsumentów.

Uwierz mi, oni wiedzą, które przyciski nacisnąć. Przeprowadzili badania. Wiedzą, jak sprawić, że będziemy pożądać.

Nasz rząd, nasi reklamodawcy, nasi producenci dóbr, wszyscy spiskują, abyśmy złamali 10. przykazanie, a ty zastanawiasz się, kto pociąga za sznurki. Podejrzewam, że może Szatan. Tak czy inaczej, myślimy o ludziach, którzy mają dużo rzeczy i nazywamy ich uprzywilejowanymi, a jednak posiadanie wielu rzeczy nie czyni nikogo naprawdę szczęśliwym .

Co ciekawe, zamożni nastolatki zgłaszają wyższy wskaźnik depresji, wyższy wskaźnik lęku i wyższy wskaźnik nadużywania substancji niż jakakolwiek inna grupa społeczno-ekonomiczna młodych Amerykanów dzisiaj. Kto ma najwięcej problemów? Bogate dzieciaki, te, które dostają wszystkie rzeczy, których ich małe serca zdają się pragnąć. I dlaczego to powoduje tyle lęku? Dlaczego powoduje tyle depresji? Ponieważ odkrywają, że to nie jest spełniające.

Nie zaspokaja ich potrzeb. Nie stają się szczęśliwi i być może gdzieś głęboko w środku podejrzewają, że to wszystko jest kłamstwem. Kilka lat temu widziałem program w telewizji publicznej.

CDC zbadało rozległy wybuch, powiedzmy, choroby, która jest typowo kojarzona z żeglarzami. Ale gdzie wybuchła ta epidemia? Miała miejsce w jednym z najbogatszych przedmieść w Stanach Zjednoczonych, na przedmieściach Atlanty w stanie Georgia. W tym dokumencie reporterzy chodzili od jednego pałacowego domu do drugiego i rozmawiali z rodzicami, rozmawiali z dziećmi i wciąż i wciąż słyszeli tę samą historię.

Dzieci miały prawie wszystko, czego chciały, ale ledwo znały swoich rodziców. Były zostawiane same, 12- i 13-letnie dzieci zostawiane same w domu na kilka dni, podczas gdy mama i tata wyjeżdżali w podróże służbowe, a może na wakacje lub rejsy. W międzyczasie, było mnóstwo dzieci, które się nudziły i wpadały w różne psoty.

Zamożne 14-letnie dzieciaki zachodzące w ciążę, uzależnione od twardych narkotyków, popełniające samobójstwo, ponieważ ich rodzice byli bardziej zainteresowani dotrzymywaniem kroku sąsiadom i posiadaniem najnowszych, największych i najlepszych rzeczy niż poświęcaniem uwagi swoim dzieciom.

Pożądanie sprawiło, że poświęcili swoje dzieci na ołtarzu dobrobytu. Porozmawiajmy o niektórych osobistych skutkach pożądania.

Może zaczynasz się przejmować. Może, może nie. To wpływa na innych ludzi, prawda? Na nas nie wpływa.

Co to robi z człowiekiem? Pomyślmy o tym. Jeśli marzy o posiadaniu samochodu sąsiada, jeśli pożąda współmałżonka sąsiada, a nawet po prostu tęskni za telefonem komórkowym, co to robi z człowiekiem? Cóż, przede wszystkim zazdrość. Zazdrość może być pierwszą rzeczą, której doświadczamy.

Zazdrość teraz, powiedziałbym, nie zawsze jest złą rzeczą, ponieważ czasami odrobina zazdrości może nas zainspirować do samodoskonalenia. Jeśli widzimy, że jest ktoś, komu wiedzie się dobrze, zazdrościmy mu i chcielibyśmy, żeby mu się powiodło. Jeśli widzimy, że komuś wiedzie się dobrze i zazdrościmy mu, czasami może nas to pobudzić do samodoskonalenia, do stawania się lepszymi ludźmi i do stawania się bardziej produktywnymi.

Więc zazdrość nie zawsze jest zła, ale z drugiej strony, z pewnością może być również złą rzeczą, ponieważ może sprawić, że będziemy niespokojni i niezadowoleni. Zazdrość może prowadzić do urazy. Więc najpierw myślimy, kurczę, dlaczego oni mają tyle dobrych rzeczy? Chciałbym mieć dobre rzeczy.

A potem to przechodzi do, no cóż, kurczę, pracuję tak samo ciężko jak oni. Dlaczego oni dostają awanse? Dlaczego oni dostają podwyżki? Wiecie, oni muszą robić coś dla kogoś, czego ja nie robię. Albo, kurczę, jak taki facet może sobie pozwolić na samochód tego typu? Musi robić coś nielegalnego.

Zaczynamy mieć żal do ludzi, którym zazdrościmy. Mąż Mary zabrał ją właśnie na rejs. Mój mąż nigdy nie zabiera mnie na rejs.

Jestem żoną przegranego. Uraza może zatruć związki. A potem uraza może posunąć się jeszcze dalej, co może doprowadzić nas do nienawiści.

Większość z nas wie oczywiście, że nienawiść jest stanowczo potępiana przez Biblię. Być może najbardziej dramatyczny przykład tego procesu w niedawnej historii pochodzi od młodego, sfrustrowanego artysty, który miał marzenia o bogactwie i sławie, które nieustannie mu umykały. Jego serce płonęło zazdrością dla niektórych odnoszących sukcesy artystów i biznesmenów, których spotkał, z których większość była Żydami.

A jego uraza i zazdrość przerodziły się w gorzki antysemityzm. Mówię oczywiście o Adolfie Hitlerze. Więc powinniśmy tu dostrzec, że nawet jeśli pożądanie nie prowadzi nas do kradzieży, morderstwa lub stania się, wiesz, tyranem, to może być szkodliwe.

Szkodliwe dla naszego świata. Może być szkodliwe dla naszych dzieci. Może być szkodliwe dla naszych relacji z sąsiadami.

Pożądanie może być również szkodliwe dla naszej relacji z Bogiem, wiesz. Pożądanie rodzi niezadowolenie z dobrych rzeczy, które Bóg nam dał. Dostaliśmy telefon.

Och, jesteśmy tacy szczęśliwi. Mamy komórkę, dopóki nie zobaczymy komórki sąsiada. Och, oni mają o wiele lepszą komórkę.

Dlaczego nie mogę mieć lepszego telefonu komórkowego? Nie? I tak zaczynamy gardzić tymi dobrymi rzeczami, które dał nam Bóg. A kiedy mamy to poczucie niezadowolenia, kiedy chcemy rzeczy, które nie zostały nam dane, to może zaczniemy żywić urazę do wielkiego dawcy. To, co robisz, Boże, jest po prostu niesprawiedliwe.

Jest wielu naprawdę złych ludzi, którzy są naprawdę, naprawdę bogaci i to po prostu nie jest w porządku. Tak, możemy zacząć gardzić wspaniałymi rzeczami, które mamy. Chciwość może wbić klin między istoty ludzkie a ich stwórcę.

Czy powinniśmy się tym przejmować? Och, tak, oczywiście, że powinniśmy się tym przejmować. To nie jest drobiazg, o którym tu mówimy. Bóg wzywa nas do wdzięcznego serca.

Wiesz, wdzięczność jest właściwie przeciwieństwem chciwości. Chciwość to bycie niezadowolonym i pragnienie rzeczy, które mają inni. Wdzięczność to docenianie rzeczy, które masz.

I to jest postawa, którą Bóg wzywa nas rozwijać zamiast tej postawy chciwości. Mamy stać się ludźmi, którzy doceniają nasze domostwo, którzy doceniają nasze żony lub mężów i tych ludzi, którzy robią dla nas rzeczy, i te rzeczy, które mamy, które mogą uczynić nasze życie łatwiejszym i lepszym, i nie myśleć ciągle o wszystkich tych rzeczach, których nie mamy, i wszystkich tych rzeczach, które chcielibyśmy mieć, a szczególnie o tych rzeczach, które mogą mieć nasi sąsiedzi. Pozwólcie waszym sąsiadom zadbać o siebie.

Więc chcę wrócić po raz ostatni do pytania, które w pewnym sensie zadaliśmy na samym początku. Czy jesteśmy zobowiązani do przestrzegania Dziesięciu Przykazań? Czy jesteśmy uwolnieni od jarzma prawa? Cóż, w pewnym sensie, ale z drugiej strony, jeśli spojrzemy na sposób, w jaki Jezus używał Dziesięciu Przykazań, jeśli spojrzemy na sposób, w jaki Nowy Testament mówi o Dziesięciu Przykazaniach i zasadach, które za nimi stoją, odkryjemy, że zasady stojące za tymi przykazaniami nie tylko są dobrym pomysłem, nie tylko pomagają nam być ludźmi, którzy są pożyteczni dla Królestwa Bożego, ale są również zasadami, które mogą pomóc nam cieszyć się życiem i być

szczęśliwymi. I tak, moglibyśmy powiedzieć, że nie jesteśmy zobowiązani do przestrzegania Dziesięciu Przykazań, ale odniesiemy korzyści i będziemy błogosławieni, jeśli spróbujemy przestrzegać Dziesięciu Przykazań, ponieważ Bóg dał je nie jako ciężar, ale jako dar dla swojego ludu, aby ująć w słowa swoją relację z nim.

Nie umieszczajmy ich na półce, ani nawet na ścianie szkoły publicznej i nie myślimy, że ochronią dzieci przed kulami. Nie do tego zostały stworzone. Zostały stworzone, aby pomóc nam rozwijać naszą relację z Bogiem.

I to jest cel, do którego powinniśmy ich doprowadzić.

To jest dr Anthony J. Tomasino i jego nauka o Dziesięciu Przykazaniach. To jest sesja 11, Przykazanie 10 - Nie pożądaj.